

Jaskiń nie można zabrać "Na Pamiątkę"

W sobotę 29 maja uczniowie Szkoły podstawowej w Nowej Wsi uczestniczyli w niezwykłej lekcji przyrody. Grupa zapaleńców zrzeszona w klubie Speleo Trek (z bazą Klubu w Trzebniowie) stara się zaszczepić w młodych ludziach szacunek do jurajskiej przyrody. Działalność Klubu zasługuje na szczególne wyróżnienie- ideą Speleo-Treku jest nie tylko penetrowanie jaskiń Jury Krakowsko-Częstochowskiej, ale przede wszystkim ich ochrona.

Chcemy, żeby młodzi ludzie mieszkający tutaj, na Jurze mieli świadomość jakim bogactwem dysponują. Naszym celem jest uświadomienie im, że to co nasz otacza może bardzo łatwo zostać zniszczone. Dlatego staramy się za wszelką cenę chronić to, co oparło się ponad 100 letniej dewastacji i jednocześnie przypominać młodzieży, że tutejsze atrakcje turystyczne przy odrobinie wysiłku mogą przynosić wymierne korzyści – powiedział Eugeniusz Czogała, prezes klubu Speleo-Trek.

Ze względu na ich dostępność dewastacja jurajskich jaskiń rozpoczęła się jeszcze w XIX wieku. Wówczas tzw. szpatownicy zajmowali się wydobywaniem kalcytu – krystalicznej odmiany węgla wapnia (który tworzy charakterystyczne nacieki na ścianach jaskiń). Jak mówił E. Czogała, szpatownicy mnóstwo jaskiń odkryli ale większości z nich zniszczyli szatę naciekową. Do dewastacji przyczyniła się także ludność miejscowa: dziury w skałach traktowane były jako naturalne wysypiska śmieci. W późniejszych latach powstały kluby speleologiczne, które bardziej lub mniej zorganizowany sposób zaczęły odkrywać coraz to nowe jaskinie. Jednak informacje, które trafiały do prasy za pośrednictwem klubów zaczęły pobudzać różne instynkty. Turyści często traktując skalne nacieki jak pamiątki, niszczą szaty naciekowe. Każdy chce sobie zabrać kawałek jaskini na pamiątkę. Odrębny problem stanowią poszukiwacze skarbów.

Archeolodzy, próbując znaleźć w ruinach znajdujących się w Ostrężniku warstwy świadczące o tym, że zamek był zasiedlony w średniowieczu, natrafiając na głębokości 1 metra na kapsle i patyczki do lodów. To znaczy, że teren został przekopany „na dziko” przez poszukiwaczy skarbów – podaje przykład E. Czogała.

Członkowie Speleo-Treku prowadzą akcje edukacyjne w szkołach, uczestniczą w tego typu przedsięwzięciach, aby uświadomić młodej generacji, że należy za wszelką cenę chronić to, co pozostało z dzikiej przyrody, aby za kilka lat nie okazało się, że turyści nie mają już czego szukać na Jurze.

